Akwarium

Dwie rybki, Mela i Malo żyły sobie beztrosko w akwarium. Rybki były bardzo podobne do siebie. Różniły się tylko długością ogona. Malo miał krótszy ogon i chyba trochę zazdrościł Meli jej ogona, bo często wyśmiewał jej ogon. Akwarium nie było duże, jednak dla małych rybek, które nigdy nie opuszczały swojego szklanego domu, było ono jak ocean. W akwarium miały komfortowe warunki. Rosły w nim roślinki, na dnie był piasek i kamyczki. Był tam nawet zatopiony statek piracki. Rybki bardzo lubiły bawić się w nim w chowanego.

Właśnie podczas takiej zabawy, pewnego razu nieoczekiwanie rybki odkryły coś dziwnego. We wraku statku była skrzynia. Była ona zamknięta na kłódkę. Widząc ją rybki nawet nie próbowały jej otwierać. Pewnego razu Mela chciała schować się przed Malo za skrzynią, niechcący trąciła kłódkę, która otworzyła się. Mela zaskoczona tkwiła w bezruch. Musiało to chwilę potrwać, ponieważ w tym czasie Malo rozpoczął poszukiwanie i bez trudu odnalazła Melę.

- Co się stało? Dlaczego się nie chowasz? – spytał Malo.
- Ponieważ kłódka od tajemniczej skrzyni właśnie otworzyła się – wyjaśniła Mela.
- To na co czekasz, otwieraj, sprawdzimy co jest w środku – zaproponował Malo, który był bardzo ciekawski.
- Boję się, może w środku jest coś złego, na przykład rekin – ujawniła swoje obawy Mela.
- Coś ty, jaki rekin, przecież nie przeżyłby tyle czasu w zamknięciu, bez jedzenia – uspokajał Malo.
- Ale jeśli przeżył, to na pewno jest teraz bardzo głodny i nas zje – Mela odpowiedziała wątpiącym głosem.
- To są bzdury. W środku na pewno nie ma rekina – pewnym głosem stwierdził Malo.
- Tak, to według ciebie co jest w środku? –zapytała rozzłoszczona Mela.
- To jasne, w skrzyni są ukryte skarby piratów – mówiąc to Malo zabrał się za podnoszenie pokrywy.

Mela najwyraźniej również uznała, że środku jest skarb, bo przybyła z pomocą. Wspólnymi siłami, z wielkim trudem rybki odchyliły pokrywę. To co było w środku, bardzo je zaskoczyło. Nie był to ani rekin, ani piracki skarb. W środku była ogromna muszla. Była szara, z zewnątrz nie wyglądała atrakcyjnie. Na Malo nie zrobiła oczekiwanego wrażenia. Przeciwnie, zawiedziony brakiem skarbu odpłynął. Mela również była rozczarowana brakiem skarbu. Mimo to cieszyła się, że w skrzyni nie było rekina. Wówczas zauważyła dziwny blask, jaki wydostawał się z wnętrza szarej muszli. Była ona zakręcona i nie było widać cóż takiego jest w środku. Mela bardzo wolno wpłynęła do wnętrza muszli. Na jej dnie znalazła piękną, świecącą perłę. Chciała o znalezisku jak najszybciej powiadomić Malo, szybko zawróciła się i musnęła niechcący ogonem perłę, podobnie jak wcześniej kłódkę. I tym razem ten przypadkowy ruch ogonem przyniósł niespodziankę. Okazało się, że nie była to zwykła muszla. Była to pozytywka uruchamiana za pomocą perły. Piękny dźwięk szybko rozszedł się po akwarium. Dotarł również do Malo, który szybko z powrotem przypłynął, zaintrygowany melodią.

Od tej pory rybki często, gdy bawią się w chowanego, puszczają sobie melodyjkę pozytywki. Od tej pory również Malo nigdy więcej nie wyśmiewał się z długiego ogona Meli.

DorotaT

wydrukowano dnia: 12.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026